



Port w Chelmie Małym. Trwa załadunek węgla na galar

Fot. Z archiwum MOKSiR w Chelmku

Duży kawałek galara trafił do skansenu w Bobrku

Pamiętka po galarnikach

Prywatny skansen w Bobrku wzbogacił się o kilkumetrowy, drewniany fragment galara, którym przed wojną spławiano Przemszą węgiel. - To bardzo cenne znalezisko - mówi Mirosław Klimowicz, pasjonat historii, kolekcjoner i właściciel bobreckich czworaków, gdzie eksponuje swoje zbiory.

Galary to płaskodenne łodzie, służące do transportu materiałów, z charakterystyczną budką na środku. W okresie międzywojennym wielu mieszkańców Chelmska pracowało przy galarach. Jedni je budowali, inni pływali na nich, spławiając węgiel,

jeszcze inni znajdowali zatrudnienie przy załadunku.

Port załadunkowy znajdował się na prawym brzegu Przemszy w Chelmie Małym, przy moście łączącym tę miejscowość z Chelmkiem. Początkowo węgiel z kopalni „Piast” wożono do portu ciężarówkami. Od 1936 roku urobek transportowano nowo zbudowaną kolejką linową.

Na jeden galar wchodziło około 60 ton węgla. Dostarczenie go Przemszą i później Wisłą do Krakowa trwało dzień.

Dzisiaj po porcie zostały tylko zdjęcia i fragmenty betonowych fundamentów.

Kilkumetrowy fragment galara Mirosław Klimowicz odnalazł w jednym z okolicznych domostw. Na razie nie wiadomo, jaki to element łodzi. Natrafił także na kilka ogromnych gwoździ, stosowanych do zbijania drewnianej konstrukcji.

- Spróbujemy określić, która to część. W naszych zbiorach historycznych mamy dokładne rysunki galarów. Żyją też jeszcze ludzie pracujący przed wojną przy ich budowie. Na pewno pomogą nam w identyfikacji - mówi Waldemar Rudyk, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Chelmku.

(ski)



Fragment galara pod wiatą w skansenie w Bobrku

Trzebińscy salwatorianie o Akcji Katolickiej

Siła świeckich

Katolicy świeccy, stawiający sobie za cel krzewienie wiary, zakładali związki pod nazwą Akcja Katolicka. Były w nich osobne grupy dla kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci. W 1939 roku członków Akcji Katolickiej było w Polsce około 750 tysięcy. Trzebińscy salwatorianie byli gorącymi orędownikami tego ruchu.

Już przed I wojną światową aktywniejsi młodzi ludzie należeli do Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, a starsi działali w Lidze Katolickiej, powołanej przez ówczesnego biskupa krakowskiego Adama Sapiechę. Liga zajmowała się szerzeniem światopoglądu katolickiego oraz stosowaniem jego zasad w życiu poprzez np. popieranie prasy i wydawnictw katolickich, czuwanie nad chrześcijańskim duchem szkolnictwa i ustawodawstwa.

W sierpniu 1926 r. w Warszawie odbył się Zjazd Katolicki, postulujący utworzenie Akcji Katolickiej. Dwa lata później utworzona została Komisja Episkopatu dla Akcji Katolickiej. Ostatecznie decyzję utworzenia Akcji Katolickiej w Polsce przyspieszył list watykańskiego Sekretarza Stanu kardynała Pietro Gaspariego do kardynała Augusta Hlonda z kwietnia 1929 r. Podkreślał w nim rolę i konieczność powołania takiej organizacji w Polsce. Zachęcony listem Episkopatu Polski na posiedzeniu we wrześniu 1929 r. postanowił założyć w Poznaniu główną centralę polskiej Akcji Katolickiej. W listopadzie prymas August Hlond utworzył Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Naczelnym asystentem został biskup Walenty Dymek, patronem obrano św. Wojciecha, a doroczną uroczystość wyznaczono na święto Chrystusa Króla. W 1931 roku zaczął się ukazywać centralny organ Akcji - miesięcznik „Ruch Katolicki”.

Porządkując strukturę Akcji Katolickiej, w 1934 roku, korzystając ze wzorca sprawdzonego we Włoszech, stworzono w Polsce cztery związki ogólnokrajowe: Katolicki Związek Mężów, Katolicki Związek Kobiet, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej.

Prezentowana poniżej publikacja autorstwa salwatorianina Gwidna Hegele wydana została przez trzebińskie wydawnictwo salwatorianów w 1939 roku. Być może książeczka ta była ostatnią przed wybuchem wojny pozycją wydaną w Trzebinii.

(I)



Naszą redakcję odwiedził Zdzisław Nowak, wychowanek liceum w Sierszy, związany z trzebińskim harcerstwem już przed wojną. Przyniesł, aby wyjaśnić dlaczego harcerze z Trzebini drukowali zaproszenia na występ własnego zespołu teatralnego aż w Jeleniej Górze.

Jak to z plakatami było

- Afisze, o których pisał „Przełom” drukowaliśmy w Jeleniej Górze, bo tam miał drukarnię pan Wojdyła mieszkający wcześniej w Trzebini a my, trzebińscy harcerze bywaliśmy w tamtych stronach często. Wszystko działo się czasie zimowiska w 1946 roku. Przed przyjazdem uczestników kwatremistrz z pomocnikami przygotowywał kwatery w opuszczonych przez Niemców domach. Jakoś się zagospodarowywaliśmy, potem znajdowaliśmy odpowiednią salę, rozlepialiśmy plakaty i dawaliśmy przedstawienie. Sztukę „Pan Geldhab” wystawialiśmy wiele razy. Graliśmy w różnych miejscowościach położonych w pobliżu Wałbrzycha.

Byliśmy chyba pierwszym polskim zespołem teatralnym w tej części Dolnego Śląska. Czasy były wtedy niespokojne, a zwłaszcza tam, na ziemiach gdzie działał Wehrwolf, niemiecka organizacja podziemna, a Polaków było jeszcze niewiele. Nasze występy były dla nich wielką atrakcją.

W zespole graliśmy tylko jedną koleżankę mającą Florę. Scenografem i charakterizatorem był mój



Zdzisław Nowak

brat Czesław. Byliśmy tak zaangażowani w wystawianie tej sztuki, że często wykorzystywaliśmy kwestie wygłaszane przez jej bohaterów w codziennych rozmowach. Z tamtego zespołu zostało nas już tylko trzech... - opowiedział druż Zdzisław Nowak.

(I)

Górnicy z Jaworzna apelowali o...

Budowanie drugiej Polski

W marcu 1974 roku technicy i inżynierowie z kopalni „Komuna Paryska” w Jaworznie zaapelowali do techników, inżynierów i pracowników naukowych Ziemi Krakowskiej, aby 30-lecie PRL uczcić konkretnym czynem inżynierskim.

Czyn ten miał dotyczyć uintensywnienia postępu, akcji pod hasłem „czystość-ład i porządek”, poprawy stanu gospodarki materiałowej i wyzwolenia inicjatyw, mających na celu organizowanie czynów społecznych. I nazewnictwo, i sam czyn, były były raczej tylko na pokaz.

Górnicy z Jaworzna byli przekonani, że jeszcze nigdy w historii nie mieli tak korzystnych warunków do zaspokajania swoich ambicji i pasji twórczej. Czasy wczesnego Gierka, kiedy ukazał się apel, mogły faktycznie wydawać się złotymi latami. Dopiero kilka lat później zaczął się kryzys, Jaworzno przestało należeć do Ziemi Krakowskiej, a potem kopalnia została zlikwidowana.

(I)

Do Techników, Inżynierów, Pracowników Naukowych Ziemi Krakowskiej

Koleżdy!

Z prawdziwą dumą możemy spojrzeć na dorobek 30-lecia naszej Ojczyzny, odbudowanej wspaniałym z ręki polskiego robotnika i inżyniera, a następnie rozwiniętej do poziomu gospodarki i kultury, jakiego nie znała nasza historia.

Zbudowaliśmy od podstaw szereg nowoczesnych przemysłów, dzięki czemu Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce rozwiniętych gospodarczo krajów świata.

Koleżdy!

XXX-lecie PRL jest dla nas okazją do spojrzenia na nasz Kraj w perspektywie przyszłych lat do zastanowienia się - co powinniśmy zrobić, aby przyspieszyć rozwój naszej Ojczyzny. Nigdy dotąd nie mieliśmy w historii tak korzystnych warunków do zaspokajania swoich ambicji i pasji twórczej. Wierzymy, że z równym, jak dotąd zapałem i ambicją cała kadra techniczna weźmie udział w realizacji ogólnonarodowego programu rozwoju gospodarki narodowej w oparciu o rozwój nauki i techniki dla zbudowania drugiej Polski. Jak nigdy dotąd rozwój kraju i wzrost wydajności pracy, wzrost dobrobytu zależy od tempa wdrażania do praktyki przemysłowej nowoczesnej myśli technicznej i szeroko pojętego postępu technicznego. W pełni świadomi swoich zadań i odpowiedzialności, dajcie wyraz poparcia dla programu rozwoju kraju, swoich założeń pracy, jak również twórczych ambicji naszego górniczego środowiska podejmujemy dla uczczenia 30-lecia PRL zobowiązania w zakresie:

- uintensywnienia postępu technicznego w procesie produkcji,
- rozwoju ruchu wynalazczego,
- poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prowadzenia akcji pod hasłem „czystość-ład i porządek”,
- poprawy stanu gospodarki materiałowej,
- wyzwolenia w zakresie inicjatyw zmierzających do budowy w ramach czynów społecznych obiektów socjalno-bytowych.

Zwracamy się jednocześnie do wszystkich techników i inżynierów, pracowników nauki, do całej kadry technicznej zrzeszonej i niezrzeszonej w stowarzyszeniach, aby 30-lecie naszej Ojczyzny uczcić konkretnym czynem inżynierskim na miarę doniosłej rocznicy. Wierzymy, że Kadra Techniczna Ziemi Krakowskiej stanie w rządzie produkcyjnych w Kraju.

Z górniczym pozdrowieniem Technicy i Inżynierowie kopalni „Komuna Paryska”

Jaworzno - marzec 1974 r.